goniec codzienny

Wilno
PIĄTEK
5 maja 1944
Nr. 854
Cena w Wilnie 5 fen.

Na Morzu Północnym łodzie podwodne zatopiły 8 kontrtorpedowców i okrętów konwojujących

Storpedowano 5 statków o łącznej pojemności 30.000 TRB. — 8.000-e zwycięstwo powietrzne eskadry myśliwców im. Mölders'a

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 4. V. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Pod Sewastopolem i nad dolnym Dniestrem odparto miejscowe ataki bolszewików.

Na wschód od rzeki Seret nieprzyjaciel kontynuował swe ataki wielkimi siłami. Wszystkie próby bolszewików, by przełamać stanowiska niemieckie również wczoraj udaremniono w zaciętych walkach i przez zdecydowane kontrataki.

Zespoły niemieckich i rumuńskich samolotów bojowych przyczyniły atakującym bolszewikom ciężkie straty. W nieustannym działaniu zniszczyły jeszcze 31 czołgów nieprzyjacielskich, liczne działa i wielką ilość środków komunikacyjnych z dostawami.

Silne eskadry samolotów bojowych zwalczały ubiegłej nocy obiekty nieprzyjacielskiego ruchu i obiekty wojskowe na obszarze na północny zachód od Jass.

Będąca pod dowództwem pułkownika-porucznika Nordmann'a eskadra myśliwców im. Möldersa zakomunikowała o swym 8.000 zwycięstwie powietrznym.

Na przyczółku desantowym Nettuno odparto atak nieprzyjacielski przeprowadzony po silnym przygotowaniu przez artylerię i miotacze granatów.

Łodzie podwodne atakowały na Morzu Północnym zdążającą do Anglii silnie ubezpieczoną przez kontrtorpedowce i samoloty transportowe karawanę. Zatopiły 8 kontrtorpedowców i okrętów konwojujących i storpedowały 5 statków o łącznej pojemności 30.000 TRB. Dwa z tych statków zatonęły natychmiast. Zatonięcie pozostałych statków można uważać za pewne.

W tych kilkodniowych operacjach szczególnie się odznaczyły łodzie podwodne pod dowództwem nadporuczników marynarki Lange i Herrle.

Niemieckie ścigacze storpedowały na Adriatyku w nocy z 2-go na 3-ci maja nieprzyjacielski torpedowiec.

Podczas odpierania brytyjskiego ataku terrorystycznego na środkową Francję ubiegłej nocy zestrzelono 51 czteromotorowych bombowców nieprzyjacielskich. Kapitan Bergmann, kapitan sztafety w eskadrze myśliwców nocnych sam jeden zniszczył 6 czteromotorowych bombowców.

Odosobnione brytyjskie samoloty niepokojące zrzuciły ubiegłej nocy bomby na obszarze Mannheimu.

Zablokowanie wiernych w kościele — a następnie podpalenie kościoła

Niesłychana zbrodnia dokonana przez bolszewików w Rudnicy

BUKARESZT. (DNB). Pewnemu mieszkańcowi położonej za Dniestrem miejscowości Rudnica udało się zbiec po obsadzeniu miejscowości przez bolszewików. W czasie przesłuchania przez niemieckich żołnierzy opowiadał on o zbrodni bolszewików, która miała miejsce w szczególnie podstępnych okolicznościach. 30 letni Nikola Władimirow, świadek bolszewickiego okrucieństwa, opowiadał co następuje:

„Gdy bolszewickie oddziały zajęły Rudnicę, zwrócił się ich komendant do ludności w publicznej odezwie, w której ogłosił „sowieckie prawa" a przede wszystkim „wolność praktyk religijnych". W następną niedzielę po oddaleniu się oddziałów zebrał się liczny tłum w kościele. Ja spóźniłem się i już chciałem wyjść z domu, gdy spostrzegłem nadbiegającego od strony kościoła przyjaciela. Był bardzo zdenerwowany i dysząc wyksztusił: „Kościół płonie". Wkrótce i ja mogłem już spostrzec gęsty dym, z którego następnie przebijały się jasne płomienie. Gdy dobiegłem do płonącego kościoła, usłyszałem wydobywający się na zewnątrz straszliwy krzyk. Wokół kościoła zajął stanowiska oddział żołnierzy NKWD, którzy zabraniali zbliżać się do kościoła. Dla mnie stało się natychmiast rzeczą straszliwie jasną: bolszewiccy mordercy zamknęli od zewnątrz drzwi kościoła, a następnie kościół z zamkniętymi w nim ludźmi podpalili. Wskutek tego godni pożałowania wierni z Rudnicy musieli umierać okropną śmiercią, ponieważ uwierzyli bolszewickim przyrzeczeniom. Po rozpaczliwym rzuceniu okiem na płonący kościół pobiegłem spowrotem jak mogłem najprędzej do domu i jeszcze tej samej nocy uciekłem z miasta.

Granaty na łódź z uchodźcami

Bolszewicy zatopili na Dniestrze ponad 200 Polaków

LWÓW. (DNB). Komisarze bolszewickiego oddziału artylerii dopuścili się osobliwego aktu okrucieństwa w stosunku do bezbronnych polskich mężczyzn, kobiet i dzieci. Jak donoszą rumuńscy dziennikarze z miejscowości Jassy, w pobliżu Zaleszczyk, miasta leżącego nad Dniestrem na polsko-rumuńskiej granicy, usiłowała duża polska łódź rybacka, w której mieściło się około 200 Polaków, przeważnie kobiet i dzieci, dopłynąć do rumuńskiego brzegu. Bolszewicy spostrzegli uciekającą łódź i natychmiast rozpoczęli ogień. Trafiona wieloma pociskami artyleryjskimi łódź zatonęła. Tylko trzem Polakom udało się utrzymać tak długo nad wodą, aż zostali uratowani przez rumuńskich żołnierzy.

Wśród ofiar znajduje się 71 letni proboszcz Andrzej Sobczyk, który w tamtejszej okolicy cieszył się wielką sympatią. Już w 1939 r. został on zesłany przez bolszewików na 10 lat przymusowych robót na Syberię z powodu popierania ucieczki ściganych przez bolszewików wieśniaków, a następnie został wypuszczony w roku 1943 na wolność po podpisaniu układu w 1941 między Stalinem i Sikorskim na interwencję wysokich katolickich czynników.

Każdy 33-ci okręt nie nadaje się do użytku

GENEWA. „Wybudowane przy tak kolosalnej reklamie z wielkim pośpiechem okręty typu „Liberty" nie wytrzymały próby" — stwierdza dziennik „New York Sun" na podstawie oświadczeń z kół komisji rewizyjnej pod kierownictwem senatora Trummana. Ogółem ilość zepsutych okrętów jest nadmiernie wysoka. Na każde osiem okrętów posiada co najmniej jeden mniejszy lub większy defekt, na każde 15 okrętów jeden posiada „średniej wielkości wyłom", oraz na każde 33 okręty jeden posiada „wielki wyłom", czyli innymi słowy: „Każdy 33 okręt nie nadaje się do użytku".

Marszałek Pétain przeciw wrogom Europy

Podpisane zawieszenie broni obowiązuje. Lojalność wobec władz okupacyjnych

PARYŻ. Nieprzyjacielska propaganda, która zmierza przez zamieszki do wojny domowej uwikłać Francję w nowe awantury, zmusiła francuskiego szefa państwa, marszałka Pétain'a do skierowania do Francuzów poważnego ostrzeżenia. Konsekwentnie wspomniał Pétain o bezmyślności Francuzów algierskich, którzy przez swą chciwość gotowi są oddać Afrykę Północną bolszewizmowi. Począwszy od Algieru usiłuje komunizm przy poparciu Ameryki zawładnąć Francją i przy pomocy agitacji do wojny domowej zepchnąć ją całkowicie w przepaść.

Wobec tego knowania wezwał marszałek Pétain francuskich urzędników, ażeby postępowali wobec niemieckich władz okupacyjnych zawsze poprawnie i lojalnie. Kto chce służyć Francji, tak oświadczył on, ten nie powinien popierać wrogów Europy i burzyć Francję przy pomocy anarchii. Francja będzie żyć dalej, ale nie przez pogrążenie w chaosie, tylko w oparciu się o dyscyplinę i o sumienno wykonywanie obowiązków, odpowiadających jej starej tradycji. Przez to Pétain podkreślił ponownie znaczenie układu zawieszenia broni, którego przestrzeganie obowiązuje każdego Francuza i które wyklucza wszelkie tajne czy jawne konspiracje z wrogami Europy.

Przez tę mowę marszałek Pétain, który w tych dniach po raz pierwszy odwiedził Paryż i po raz pierwszy od roku 1940 wyszedł poza ramy swojej rezerwy, wyraźnie opowiedział się za sprawą Europy. Pétain nie zapomniał w tym poważnym ostrzeżeniu, przeznaczonym dla wszystkich Francuzów w ich ojczyźnie, napiętnować zapowiedziane przez Anglo-Amerykanów „wyzwolenie" jako „wielkie oszustwo" — oszustwo, które może jedynie pogrążyć Francję w nowe nieszczęścia.

Włochy mają być objektem wyzysku żydowsko-plutokratycznego

Znamienne oświadczenie pisma Badoglio „Corriere"

MEDIOLAN. (DNB). Oświadczenie organu Badoglio „Corriere", że Włochy po wojnie nie będą potrzebowały własnego przemysłu, uważa się w tutejszych sferach politycznych jako znamienne cechy anglo-amerykańskich planów wobec Włoch. Anglia i USA zamierzają w wypadku pomyślnego dla nich zakończenia wojny wykluczyć uciążliwą dla nich konkurencję włoskiego przemysłu i naród włoski podporządkować pod całkowitą zależność od amerykańskiego i angielskiego przemysłu. Włochy powinny być terenem rynku zbytu wyłącznie dla wielkich anglo-amerykańskich koncernów przemysłowych. Naród włoski potrafi sam wydać wyrok w sprawie zbrodniczych planów przeciwnika, które to plany mają na celu całkowite ujarzmienie gospodarcze i socjalno-polityczne ludności i oddanie Włoch na łup żydowsko-plutokratycznych interesów.

SZTOKHOLM. (DNB). Pismo „The Nineteenth Century and After" omawia polityczne zagadnienia, związane z obecną wojną i stwierdza jeszcze raz, że Moskwa wnosi jako część zapłaty swych żądań pretensje do państw wschodnio-europejskich. Co powinna wobec tego uczynić Anglia? — zapytuje pismo i dochodzi do wniosku, że Anglia doszła do kresu swej materialnej i moralnej siły.

Oni w niczym się nie zmienili

Wśród ludzi inteligentnych istnieje spór, na który niełatwo można dać trafną odpowiedź: chodzi o pytanie, czy polityka i metody bolszewików wobec państw i narodów poza granicami Związku Sowieckiego są z gruntu wyrafinowane czy też niemądre. Przecież wszyscy mieliśmy w ciągu ostatnich 25 lat okazję zapoznania się i obserwowania manewrów w dziedzinie polityki zagranicznej i sztuczek sowieckiej propagandy we wszelkich możliwych odmianach, i byliśmy też niestety świadkami tego, jak zbrodniczej klice w Kremlu stale udawało się podporządkowywać własnym celom ludzi, narody i rządy. Być może, że „najbardziej imponującym" manewrem sowieckiej polityki zagranicznej są sztuczki maskowania się, przy pomocy których bolszewicy starają się otumanić ludzi w Stanach Zjednoczonych i Anglii. „Nowa polityka kościelna" Sowietów i proklamowanie „większej samodzielności" poszczególnych republik sowieckich dodały przecież istotnie dużego bodźca prosowieckiej propagandzie w tych krajach. Wiemy, że w kościołach angielskich potrafiono się modlić na intencję zwycięstwa bolszewickich katów! A czyż nie ma milionowych mas robotniczych w całym świecie, które sympatyzują z bolszewizmem, ponieważ sądzą, że robotnik jest panem w Związku Sowieckim?

Czy zatem taktyka bolszewicka jest skuteczna? Można na to odpowiedzieć: skuteczna ona jest jedynie tam, gdzie ludzie z pewnych względów chcą wierzyć w kłamstwa sowieckie, by następnie przed samymi sobą lub przed innymi móc coś skłamać. Nie jest rzeczą wygodną pozostawać w przymierzu z mordercami w rodzaju Stalina i jego kliki. Udaje się więc, jakoby dawało się wiarę jemu i jego zapewnieniom oraz papierowym deklaracjom najwyższego sowietu. A czy też nie jest przyjemniej niejednemu robotnikowi, niezadowolonemu ze swego położenia materialnego żyć złudzeniem: złudzeniem o raju sowieckim? Propaganda sowiecka podsyca ową iluzję, a żydostwo we wszystkich krajach świata popiera ze wszystkich sił owo oszustwo. Ponieważ zaś białe narody świata nie nauczyły się jeszcze występować solidarnie do walki przeciwko największemu niebezpieczeństwu bieżącego stulecia mianowicie przeciwko bolszewizmowi i żydostwu, dlatego polityka sowiecka może osiągać tego rodzaju sukcesy, jak to obecnie możemy obserwować.

Czy zatem Sowiety są wyrafinowane? I tak i nie. W jednym mianowicie punkcie tkwi ich słabość: gdzie je już raz zdemaskowano, tam im już nikt nie wierzy, a my, którzy widzieliśmy bolszewików jako „dobrych sąsiadów" i jako „wybawców" z pod kapitalistycznego jarzma, wiemy o tym najlepiej. Lecz tym, którzy zbyt prędko zapominają i z innych powodów skłonni są do oddawania się złudzeniom, udzielili bolszewicy w ostatnim czasie nowej i straszliwej lekcji. Wiadomości, jakie otrzymaliśmy, via Lwów, Kraków i Bukareszt od ludzi, którym udało się uciec z terenów zajętych przez Sowiety, przemawiają tak wyraźnym językiem, że pod ich wpływem rozwiać się muszą wszelkie złudzenia o zmianie polityki sowieckiej. Widocznie bolszewicy uważają na zdobytych terenach polskich i rumuńskich za rzecz zupełnie zbyteczną, zachowywanie jakichkolwiek pozorów polityczno propagandowych lub chociażby przywdziania maski na kilka tygodni lub miesięcy. Nieszczęścia wojny zanadto im samym dokuczają, by się mieli jeszcze zajmować tego rodzaju drobiazgami i małymi sztuczkami. Kto wcześniej żył wśród Niemców, jest uważany — oczywiście z wyjątkiem żydów, przez bolszewików za wroga, z którym wcale nie trzeba się liczyć. Rozstrzeliwania, masowe deportacje i przymusowe rekrutacje do czerwonej armii oto najpiękniejsze formy bolszewickiego panowania. Wszelkie zapasy żywności i wszelka, poza najbardziej niezbędną odzież ulega oczywiście rekwizycji. Kto coś ukrywa, tego rozstrzeliwuje się jako wroga. Lecz są to jeszcze „drobiazgi". Dowiedzieliśmy się z licznych opowiadań uchodźców o orgiach okrucieństwa dokonywanych przez zdziczałych NKWD-dzistów.

Szczególną nienawiść żywią bolszewicy do kościoła i ludzi wierzących. Specjalnie charakterystyczny pod tym względem jest wypadek, który tu przytaczamy i który stanowi właściwą ilustrację „nowej polityki kościelnej" Sowietów. Rozegrał się on w mieście Rudnicy, gdzie ogłoszono wiernym prawo swobodnych praktyk religijnych, a następnie zamknięto ich w kościele i spalono. W tym więc wypadku udzielili bolszewicy śmiertelnej i nieludzkiej nauczki tym, którzy na krótki czas skłonni byli wierzyć w zmianę nastawienia Sowietów. Straszliwy krzyk ludzi ginących w płomieniach palącego się kościoła winienby odbić prawdę o bolszewiźmie przed wszystkimi ślepymi i błądzącymi po manowcach. Prawda ta zaś jest taka, że od krwawych dni rewolucji i wojny domowej z 1918/20 bolszewizm się nie zmienił i że ten sam nieludzki żydowski duch wyciska dzisiaj tak, jak i zawsze, piętno na jego czynach i zbrodniach. Komu krwawe wypadki na zdobytych przez bolszewików terenach wydają się „zbyt dalekie, zbyt odległe" od jego własnego małego światka, ten niech przypomni sobie krwawe ślady działania bolszewizmu również tutaj w naszym kraju. Zamach morderczy na metropolitę Sergiusza, który został wczoraj uroczyście pochowany w Rydze, i na którego intencję odbyły się wczoraj także w Wilnie wzruszające uroczystości żałobne, nie wymaga wcale długich komentarzy. Uwypukla on tylko obraz, który oddawna już kreśliliśmy naszym czytelnikom o bolszewikach i pod którym to obrazem możnaby umieścić podpis: „W niczym się nie zmienili!"

Dalsze ofiary bolszewickiego krwawego terroru w Łotwie

W pobliżu jeziora Jaegel pod Rygą odkryto cztery groby. — Wygrzebano dotychczas zwłoki 23 osób. — Znaleziono również zwłoki zaginionego bez wieści łotewskiego generała Goppers'a

RYGA. (DNB). Podczas gdy z południa wschodniego frontu nadchodzą w nieustannie wzrastającej liczbie doniesienia o wciąż nowych okrucieństwach bolszewików w stosunku do kobiet i dzieci, nadchodzi z Łotwy wiadomość o odkryciu śladów dalszych bolszewickich morderstw, dokonanych na niewinnej ludności Łotwy w roku 1941.

W przebiegu, prowadzonej przez łotewską prokuraturę krajową akcji w celu odszukania dalszych ofiar bolszewickiego krwawego terroru, odnaleziono w pobliżu jeziora Jaegel pod Rygą cztery groby, z których dotychczas wygrzebano zwłoki 23 osób. Ponieważ nieszczęśliwe ofiary żydowsko-bolszewickich morderców z roku 1941 są już całkowicie nierozpoznawalne, identyfikacja związana jest z trudnościami. Pomimo to udało się łotewskiej prokuraturze ustalić nazwiska prawie połowy zmarłych, ponieważ w kieszeniach zmarłych odnaleziono bolszewickie wyroki sądowe, listy i pokwitowania. Wśród wygrzebanych zwłok znajdują się zwłoki aresztowanego przez bolszewików w dniu 30 września 1940 r. i zaginionego bez śladu łotewskiego generała Goppers'a, cieszącego się wielkim uznaniem w łotewskim społeczeństwie, i znanego jako wodza skautów łotewskich. Zamordowany generał został rozpoznany z całą pewnością przez swego syna drogą lekarskiej ekspertyzy uzębienia. Wśród pozostałych męczenników znajdują się niektórzy łotewscy urzędnicy policji, których rozpoznano dzięki ich mundurom. U czterech osób znaleziono na szyi sznur. Śmierć jednak nastąpiła przez będący w zwyczaju bolszewików strzał w kark. Poszczególne zwłoki osób zamordowanych są fotografowane pod kierownictwem prokuratury, oraz ustala się jako materiał dowodowy próbki materiałów z odzieży oraz zawartość kieszeni. Ofiary bolszewickiego bestialstwa zostały przewiezione na cmentarz w Rydze, gdzie już spoczywają dawniej ekshumowane zwłoki ich towarzyszy niedoli. Wkrótce odbędze się tam uroczysta godzina uczczenia ich pamięci.

*

Pierwszy generalny dyrektor łotewskiego zarządu krajowego, generał Dankers, był obecnym przy ekshumacji, i udzielił w związku z tym korespondentowi DNB wywiadu. Generał Dankers podkreślił, że wszelkie bolszewickie usiłowania maskujące nie wystarczają, aby uczynić nie widocznym obmierzłe żydowsko-bolszewickie oblicze bolszewizmu. Byłoby po prostu zbrodniczą niedorzecznością wierzyć, że bolszewizm zmienił swoje oblicze; nie myślał on o tym jeszcze poważnie i nigdy tego nie uczyni. Emblemat młot i sierp musiałby być zastąpiony przez drucianą pętlę, jako jedyny istotny znak rozpoznawczy bolszewickiej hegemonii gwałtu, którego ofiarą padłyby wszystkie narody, gdyby nie przeciwstawił się bolszewikom wspólny front broni i serc. Wszystkie narody Europy powinny obecnie posiadać jedną najwyższą zasadę, która brzmi: Uaktywnić wszystkich i wszystko w celu zniszczenia tego światowego wroga, jakim jest bolszewizm.

Niemieckie czołgi miniaturowe w akcji pod Nettuno

BERLIN. (DNB). Jak donosi DNB, na przyczółku pod Nettuno zaatakowały niespodziewanie w dniu 30 kwietnia niemieckie zdala kierowane czołgi miniaturowe typu „Goliath" silnie rozbudowany nieprzyjacielski punkt oporu. Cała akcja trwała zaledwie 10 minut. Obsadzone przez Amerykanów zabudowania wyleciały w powietrze. Niemiecki oddział szturmowy, który już w nocy zajął stanowiska na tyłach amerykańskiego punktu oporu, zaryglował od tyłu teren, w celu przeszkodzenia ucieczce pozostałych przy życiu żołnierzy. Wskutek tego wzięto jeńców. W ten sposób niemieckie oddziały posługujące się czołgiem typu „Goliath" przeprowadziły dziesiątą skuteczną akcję na froncie Nettuno.

Sowiety straciły w kwietniu 1319 samolotów

Straty własne — tylko 106 maszyn

BERLIN. (DNB). W walkach na froncie wschodnim lotnictwo intensywnie wspierało ciężkie działania na ziemi. Do tego dochodzi obrona przeciw sowieckim samolotom oraz walki powietrzne o oczyszczenie przestrzeni powietrznej dla własnych samolotów bojowych i bombowców. W gwałtownych walkach, które się przy tym nawiązywały, zestrzeliły w ciągu miesiąca kwietnia niemieckie myśliwce 1010 sowieckich samolotów. Artyleria przeciwlotnicza lotnictwa zestrzeliła 222 samolotów, a poza tym była wielokrotnie ze znakomitym skutkiem wykorzystywana również do walk lądowych. Dalsze 87 sowieckich samolotów zostało zniszczonych na ziemi w atakach z lotu nurkowego przez niemieckie samoloty bojowe. Sowiety więc straciły ogółem w miesiącu kwietniu 1944 — 1319 samolotów. Własne straty wynoszą natomiast tylko 106 maszyn.

Mahometanie z Bosni obsadzeni na najniebezpieczniejszych stanowiskach

Wrogie nastawienie bolszewizmu do Islamu

BERLIN. (DNB). W ciągu jednego dnia na pewnym odcinku walk straciły komunistyczne bandy w północno-zachodnich Bałkanach 496 zabitych, 51 jeńców, jak również 3 działa, 12 karabinów maszynowych oraz ponad 1000 karabinów. Oprócz tego zbiegło 112 bandytów. Zbiegowie ci są po większej części przymusowo ewakuowanymi mahometanami z północno-zachodniej części Bosni, których dowództwo bandytów postawiło na szczególnie niebezpiecznych stanowiskach w walce przeciw niemiecko-chorwackim legionom, a którzy mieli możność doznać na własnej skórze wrogiego nastawienia komunizmu do islamu.

Gwałtowna fala strajków w Anglii

Szczegółowe sprawozdanie prasy londyńskiej

GENEWA. (DNB). Prasa londyńska szczegółowo opisuje w obrazach i słowach przebieg strajków w Anglii. Z wiadomości tych wynika, że trzeba było sprowadzić wojsko, aby w Londynie utrzymać w ruchu ważniejsze linie komunikacji omnibusowej oraz zabezpieczenie w Manchesterze objęte strajkiem zakłady gazowe. Współpracownik polityczny dziennika „Daily Telegraph" zaznacza, że gabinet rady wojennej odbył posiedzenie nadzwyczajne i że ministrowi pracy Bevinowi udzielono pełnomocnictw wyjątkowych. Bevin, jak piszą, posiada prawo używania na przyszłość podczas strajków pomocy wojska według swego uznania jak też przyciągania robotników do służby w cywilnej organizacji obronnej.

Według doniesienia „Daily Telegraph" cały Manchester jest pozbawiony gazu. Życie miejskie, obsługa szpitali, hoteli, piekarni oraz zakładów użyteczności publicznej najbardziej ucierpiały od strajków. Prawie już zupełnie nie można dostać gorącego obiadu. Pewien korespondent dziennika „Daily Mail", był obecnym na pewnym ścisłym zgromadzeniu strajkujących, na którym panował wielki chaos i silne podniecenie. W niektórych momentach usiłowało przemawiać aż sześciu mówców jednocześnie. Każdy z nich napastował drugiego i wreszcie jeden drugiego starał się przekrzyczeć. Skutkiem tego było, że nic nie zdecydowano poza dążeniem do dalszego strajkowania. Korespondent ten podaje mały wyjątek z tego burzliwego zgromadzenia. Więc jeden z mówców wołał: „Gdy opuścimy salę, bardzo możliwym jest, że nas zaaresztują, ale to nic nie przeszkadza, gdyż wówczas będą strajkowali inni". Pewien robotnik skarżył się, że podczas swej 30-toletniej działalności zawodowej zawsze go źle traktowano. Zarzucano, jakoby, Związki Zawodowe zdradziły robotników. „Manchester Guardian" m. in. podaje, że żołnierze, umieszczeni w zakładach gazowych, zjawili się tam dla przejęcia pracy w uzbrojeniu bojowym. Przywieźli oni z sobą karabiny maszynowe i ręczne. Strajkujący są oburzeni przysłaniem wojska i uważają je za łamistrajków.

W końcu „Daily Mail" pisze, że gabinetowi rady wojennej zadaje się tym strajkiem nowy cios w chwili, gdy zaledwie pozbył się on trudności i braków, wytworzonych strajkiem górników i terminatorów rzemieślniczych.

Niektóre dzienniki starają się zbadać przyczyny zaburzeń strajkowych i w bardzo ostrej formie komentują wiadomości. I tak pewien artykuł wstępny „Daily Mail" z dnia 22. IV. mówi: „Rozmiar rozruchów robotniczych, przeżywanych obecnie w Anglii, w ostatnich czasach znacznie się zwiększył. Wytworzyła się konieczność zbadania właściwej ich przyczyny, aby jeszcze raz stwierdzić, jak dalece błędnymi są pojęcia o sytuacji i jakimi sposobami można jej zaradzić. Tylko co przeżyliśmy wielki strajk górników i pozatem kilka przerw w pracy przemysłu metalowego. A teraz znowu strajk zahamowuje publiczny ruch komunikacyjny Londynu, gdy, na pierwsze wrażenie, chodzi o przyczyny drugorzędne. W innym zaś miejscu kraju raptem zaczyna braknąć gazu z powodu przerwanej tam pracy. W każdym takim wypadku strajk obejmuje zakłady ważne z punktu interesów wojny, to znaczy takie zakłady, które nie tylko muszą utrzymywać normalny bieg życia codziennego kraju, lecz od pracy których zależy również skuteczny wynik wysiłków wojennych, to znaczy nasze własne istnienie. Z punktu widzenia głębszych czynników wojny totalnej te strajki są czymś okropnym. Innym zaś czynnikiem zakłócającym normalne życie jest to, że wojna teraźniejsza staje się czymś w rodzaju „wojny słowami".

Zdaniem „Daily Mail", ludzie w Anglii tak dużo i od tak dawna słyszą o rozpoczęciu akcji inwazyjnej, że już są oni wprost chorzy wskutek nieziszczenia się ich oczekiwań. „Uważają oni teraz za szyderstwo, gdy się od nich wymaga dalszego zwiększenia wydajności pracy". A takimi „ludźmi zmęczonymi wojną" łatwo obracają agitatorzy, agenci bezdomni i bezwstydni, będący na służbie przeciwnika. Wobec tego bardzo łatwo jest wmówić tym ludziom, że wszystko szybko przeminie, że wielkie zakłady fabryczne osiągną grube zyski w tej wojnie i że przy tym jest i tak obojętne, jaką jest wydajność poszczególnego robotnika.

„Manchester Guardian" stwierdza w pewnym komentarzu, że strajk zakładów gazowych Manchesteru jest aktem czynników nieodpowiedzialnych i ciosem wymierzonym w działalność ogólną przemysłu zbrojeniowego Anglii. „Daily Express" dochodzi do podobnych wniosków, zaznaczając przy tym, że widok tysięcy zmęczonych robotników, stojących godzinami u przystanków tramwajowych bez pewności, czy w ogóle powrócą oni do domu, bynajmniej nie jest budującym.

Londyńskie czasopismo „Sphere" z rezygnacją stwierdza, że Anglia w walce z Niemcami spadła na ostatnie miejsce wśród czterech wielkich sprzymierzeńców. Zamiast pracy kronika miesięcy luty, marzec i kwiecień notuje strajki w ojczyźnie i jałowe gawędy w Izbach Ustawodawczych. „Daily Express" podaje, że grupa zorganizowanych anarchistów bez przeszkód uprawia w fabrykach wywrotową agitację. Anarchiści ci mają podobno własną gazetę, podżegającą robotników przeciwko Churchillowi i Bevinowi.

„Za pracę należy się cześć"

71 nowych wzorowych przedsiębiorstw wojennych. Konferencja w państwowej izbie pracy

BERLIN. (DNB). W pewnym przedsiębiorstwie przemysłowym koło Berlina odbyła się jako uroczysty wstęp do 1 Maja, narodowego święta narodu niemieckiego, tegoroczna konferencja państwowej izby pracy. Po raz piąty podczas wojny, którą uknuli żydzi i plutokraci, ponieważ widzieli oni w narodowo-socjalistycznych Niemczech niebezpieczeństwo dla swych metod wyzysku, zebrali się przedstawiciele niemieckiego narodu, ażeby zrobić przegląd osiągniętych zdobyczy na polu wojennym i pracy zgodnie z wykreśloną w ubiegłych latach drogą i ażeby uczcić tych wszystkich ludzi i te przedsiębiorstwa, które mimo powstałych wskutek wojny trudności wywiązały się ze swej działalności w sposób wzorowy. 71 przedsiębiorstw ogłoszono z okazji 1 Maja jako wzorowe przedsiębiorstwa wojenne. Następnie 14 przedsiębiorstw otrzymało wysokie odznaczenie jako wzorowe przedsiębiorstwa narodowo-socjalistyczne. W uroczystości tej zapanowała szczególna nuta, kiedy dziewięciu ludzi z rzeszy robotniczej otrzymało zaszczytny tytuł „pionierów pracy".

Sowiety powtórzyły swój mord w Winnicy

Żydowski major rozkazał mordować Ukraińców na grobach

BERLIN. Pewną Ukrainkę, Natalię Batulina, urodzoną w 1898 w Winnicy, znaleziono w rejonie frontu koło Czerniowiec w stanie całkowitego wyczerpania po jej pełnej przygód ucieczce. Opowiedziała ona, że miasto Winnica natychmiast po wkroczeniu pierwszych oddziałów bolszewickich zostało otoczone przez formację NKWD. Na czele formacji znajdował się żydowski major NKWD, Jakub Mojsiejewicz Rappoport. Rozkazał on mieszkańców spędzić do parku ludowego, gdzie w swoim czasie znaleziono wiele setek grobów zamordowanych Ukraińców. Rappoport wezwał tłum ludzi, ażeby wyjaśnił, kto powiadomił w swoim czasie władze niemieckie o miejscu grobów zamordowanych. Kiedy nikt się nie zgłosił do tych wyjaśnień, rozkazał major Rappoport, ażeby ludność Winnicy znajdowała się do wieczora na tym placu pod strażą zbrojną. Następnie ukazał się on z listą nazwisk, z której wywoływał ludzi, a następnie na miejscu w bestialski sposób zabijano wezwane ofiary. 50 więc osób, przeważnie kobiety, starcy i dzieci, zostało zgładzonych na grobach poprzednich ofiar. Sowiecki major Rappoport kazał zabijać nieszczęśliwych kolbami karabinów, a potem strzelano do nich z pistoletów.

Wśród bezbronnych świadków tej żydowskiej zbrodni wybuchła panika. Straże NKWD zaczęły strzelać z broni maszynowej do tłumu. Pozostało tylko czterysta do pięciuset kobiet, wyrostków i starców. Te ofiary żydowskiego terroru zapędzone zostały do obozów przymusowej pracy w donieckich kopalniach węgla. Tych, którzy w drodze osłabli z wycięczenia, wykończono strzałami z pistoletów. Robotnica Natalia Batulina na drugą noc załamała się psychicznie. Uciekła ona w cudowny sposób przed czujnością straży żydowsko-bolszewickich morderców. Znalazła ona schronienie w najbliższej wiosce i przedarła się po długich marszach, idąc po bezdrożach, do niemieckich linii. To nowe skrytobójstwo na Ukraińcach w Winnicy jest dotychczas najbardziej odrażającym przykładem żydowsko-bolszewickiego bestialstwa, które wszędzie panuje, gdzie tylko popierani przez Amerykę i Anglię bolszewicy mogą wyłapać dla siebie nowe ofiary. Ale Europa wie o tym i to nie od dzisiaj.

Nowe ustawy antyżydowskie na Węgrzech

Węgry uwalniają się od ukrytej władzy żydowskiej

BERLIN. Zdaje się, że nowy rząd węgierski zamierza rozwinąć silniejszą inicjatywę na polu rozwiązywania licznych zagadnień wewnętrzno-politycznych. We środę zebrał się znowu gabinet na sześcio-godzinne posiedzenie celem obradowania nad szeregiem ustaw. Wśród rozmaitych przyjętych rozporządzeń na szczególną uwagę zasługuje zabezpieczenie przedsiębiorstw rolniczych przez przydzielenie im odpowiednich sił roboczych, zniesienie zyskownych licencji żydowskich, uregulowanie przydziału mieszkań i miejsc zamieszkania dla żydów, oraz zakaz posiadania i zakupu broni palnej i materiałów wybuchowych przez żydów.

Widocznie więc rząd węgierski, który wprowadził już w życie kilka ustaw antyżydowskich, uważa obecnie za rzecz konieczną zastosować ostrzejsze środki przeciwko Żydom, środki, które ze względu na spustoszenia, jakie ta rasa właśnie na Węgrzech czyniła w ostatnich latach i dziesięcioleciach, od dawna już winny były być zastosowane. Tych przeszło 700000 żydów na Węgrzech ma na swym sumieniu szereg grzechów, które mogą być wyrównane tylko przez bezwzględne wytępienie tej rasy. Znane są antynarodowe machinacje żydów, stanowiące zawsze największe niebezpieczeństwo dla samego kraju. Żydzi opanowali prawie całkowicie prasę. Wcisnęli się oni w życie kulturalne i prawie wszystko dla siebie zagarnęli. Gospodarcze kłopoty Węgier, będące bardzo dużym ciężarem dla kraju, były w niemałej mierze dziełem żydów. Celem zainkasowania wielkich zysków dopuszczali żydowscy kupcy zbożowi na Węgrzech raczej do zgnicia zboża niż do sprzedania go po znośnych cenach. Posiadłość miejska i majątki ziemskie uzależnione były od żydowsko-kapitalistycznych interesów. Jeśli dzisiaj wojska bolszewickie stoją u granic Węgier, to za to również odpowiedzialne jest żydostwo światowe, posiadające swoją centralę w Moskwie i zmuszające przez żydowskich komisarzy masy Rosjan do stałego krwawienia się w ogniu odpierającym wojsk europejskich.

Dlatego też i na Węgrzech rośnie powoli przekonanie, że jedynie radykalne rozwiązanie problemu żydowskiego może sprowadzić odrodzenie narodu.

Plądrowanie, pozbawienie praw, deportacje

Metody sowieckie w okupowanej Rumunii. Osadzenie z powrotem żydów i „akcja oczyszczająca" NKWD.

BUKARESZT. (DNB). Poinformowane sfery rumuńskie posiadają teraz na podstawie sprawozdań kilku uchodźców Rumunów dość dokładny obraz postępowania bolszewików w okupowanych przez nich częściach Rumunii. Następnego dnia po zajęciu tych terenów rozlepiono po miastach i wsiach wezwanie wzywające do oddawania w centrali kołchozów wszelkich zapasów produktów spożywczych, przekraczających ustalone minimalne ilości. Tą drogą wieśniacy dowiedzieli się równocześnie, że znowu wprowadzona zostanie gospodarka kołchoźniana. Wezwanie groziło karą śmierci wobec tych, którzy ośmieliliby się ukrywać zapasy. Nikt z pewnością nie uniknie tego, głosiło wezwanie, że zostanie ze swymi ukrytymi zapasami zadenuncjowany i rozstrzelany. Następnie zapasy oddano natychmiast do dyspozycji armii sowieckiej lub wywieziono je w głąb Związku Sowieckiego. Dalej w tej odezwie ogłoszono Bukowinę prowincją sowiecką. Liczne wydane w ostatnich latach ustawy rumuńskie zostały natychmiast zawieszone. Jednym z pierwszych zarządzeń było osadzenie z powrotem żydów w przedsiębiorstwach przejętych przez Rumunów. Wszyscy mężczyźni w wieku od 16 do 60 lat zostali natychmiast powołani i wysłani na daleko oddalone odcinki frontu lub zorganizowano ich w drużyny robotnicze i wysłano w głąb Rosji. Sowieckie czynniki wojskowe otrzymały widocznie z łatwo zrozumiałych powodów polecenie nie używania do walki na froncie rumuńskim mieszkańców terytoriów rumuńskich.

W Czerniowcach ogłoszono stan wyjątkowy. Kogo spotka się na ulicy między godziną 19 a 7, tego strzela się. W trzy dni po wkroczeniu Sowietów urządziło NKWD swoje biura we wszystkich miastach i rozpoczęło natychmiast swoją „akcję oczyszczającą". Tysiące mieszkańców, przede wszystkim takich, którzy spokrewnieni są z oficerami armii rumuńskiej, deportowano. Po tygodniu ukazało się dalsze zarządzenie oddawania odzieży, trzewików i bielizny aż do jednego garnituru zimowego i letniego.

W zajętych już przez bolszewików miastach Mołdawii stosowano odmienne nieco metody, lecz dążono do tych samych celów. Tutaj zmuszona była ludność wypełniać ankiety, a mianowicie dla tych, którzy się chcieli opowiedzieć za komunizmem, przygotowano czerwone ankiety dla innych zaś żółte. Kto wypełnił czerwoną ankietę w nadziei ułatwienia sobie przez to życia, wcielony został natychmiast do armii sowieckiej i wysłany również na inne odcinki frontu. Kto wypełnił żółtą ankietę, otrzymał przydział do oddziału roboczego i odtransportowany został w głąb Związku Sowieckiego. Produkty spożywcze i odzież trzeba było również oddać. Kilku uchodźców opowiada o masowych rozstrzeliwaniach na rynkach w Potoszani i w Dorchai.

Moskiewskie roszczenia do Norwegii

GENEWA. Według sprawozdania londyńskiego korespondenta gazety „Suisse", Norwegia stanowi najbliższy cel sowieckiej polityki ekspansywnej, albowiem Moskwa postawiła aliantom zupełnie wyraźne postulaty, które mają zapewnić jej decydujące wpływy w Norwegii. I tak ambasador sowiecki w Londynie zgłosił wobec Stettiniusa żądanie, by przy omawianiu wszelkich zagadnień norweskich współpracownicy Związku Sowieckiego oficjalnie zostali uznani. Minimalne żądanie sowieckie domaga się, by przy rozwiązywaniu wszelkich problemów norweskich Moskwie zapewniono co najmniej taki sam wpływ, jaki posiadają Anglo-Amerykanie.

Dla nikogo, kto nauczył się odgadywać zawiłe linie polityki Kremla, nie będzie niespodzianką ten nowy krok Moskwy. Anglosasi już od dawna uznali również północ Europy za sferę wpływów sowieckich.

Krótkie wiadomości

SZTOKHOLM. Żydowski „wielki gwiazdor filmowy" Charlie Chaplin, jak donosi United Press w gazecie „Nya Dagligt Allehanda" z Moskwy, przeżywa czas wielkich hołdów w prasie i radio Związku Sowieckiego. Ten przeprowadzony drogą urzędową reklamowy huczek rozpoczął się we wtorek w obecności żydów sowieckich Majskiego i Litwinowa-Finkelsztejna otwarciem wystawy z działalności Chaplin'a. Akademie, odczyty oraz wyświetlanie filmów Chaplina odbyły się w licznych kinematografach moskiewskich. Hołdy te są zademonstrowaniem wdzięczności dla Chaplin'a za jego stale okazywaną przyjaźń bolszewizmowi. Chaplin przy tej okazji przesłał telegraficznie swe wyrazy przyjaźni i życzenia zwycięstwa dla bolszewików.

BELGRAD. (DNB). Brytyjskie samoloty zaatakowały i zatopiły nad wybrzeżem południowej części Peloponezu grecki żaglowiec motorowy. Angielskie samoloty zaatakowały następnie na wodzie znajdujących się rozbitków, ostrzelały ich bronią pokładową i obrzuciły ich bombami małego kalibru. Kapitan i wielu greckich marynarzy zostało zabitych.

GENEWA. (DNB). Gazeta „Chicago Tribune" oświadczyła, że Roosevelt i Churchill w praktyce zgodzili się na zaakceptowanie projektowanej przez Sowiety mapy Europy.

Koncert artystów rosyjskich teatrów

Występ artystów rosyjskich teatrów miał charakter rewiowy, składał się z poszczególnych występów, niezwiązanych ze sobą jakąś myślą przewodnią. Były to obrazki o treści melodramatycznej, komicznej, wreszcie wypełnione wyłącznie muzyką lub tańcem. Całość robiła miłe wrażenie, chociaż muzycznie niektóre ilustracje jako też numery taneczne mogły być lepiej wyposażone w bardziej wartościową muzykę, niż to miało miejsce. Dużą wadą był brak programów utrudniający orientację w poszczególnych numerach. Najciekawiej wypadły ludowe piosenki rosyjskie w wykonaniu A. Petrowej i B. Botkońskiego, artystów Aleksandrinskiego Teatru w Petersburgu. Miały dużo werwy, humoru, temperamentu, podane były ze smakiem i umiarem. Powodzenie miały też ogromne.

Śpiewaczka p. Waskowa rozporządza rozległym, chociaż trochę ostro brzmiącym głosem. Aria z Butterfly Pucciniego wypadła nieco blado, śpiewaczka wykonała ją jakby trochę zalękniona. Winę ponosi w pewnej mierze także akompaniament, zbyt słabo zaznaczający charakterystyczne zwroty i modulacje.

„Gwoździem" programu był występ basa I. Redikultzewa, który w międzyczasie zginął śmiercią tragiczną

Redikultzew posiadał głos istotnie piękny w barwie i uwodzący w brzmieniu. Głęboki, donośny o aksamitnym tembrze od samego początku pozytywnie ustosunkowuje słuchacza, który z prawdziwą przyjemnością wsłuchuje się w inteligentną i muzykalną interpretację śpiewaka. Pięknie wypadły pieśni Czajkowskiego, ale dopiero w arii Borodina rozwinął artysta swój cały wysoki kunszt śpiewaczy. Pokazał on tu swoje możliwości artystyczne, gdyż aria jest niełatwa i wymaga od śpiewaka należytej ekonomii głosu, umiejętnego rozplanowania i rozłożenia potrzebnych efektów. Przypominał on niekiedy techniką najlepsze wzory, jakie w tym zakresie pozostawili śpiewacy-basy, w Rosji przede wszystkiem niezapomniany Szaljapin.

P. Redikultzew rozpoczął koncert od złożenia hołdu pamięci dwu śpiewaków: Benoniego i Smirnowa, zmarłych w bieżącym roku.

Tańce p. Albering nie wychodziły poza poprawność. T.

Błyskawiczne południówki „Małej kawiarni"

Występ tenora Sobolewskiego

Program „błyskawicznej południówki" ub. niedzieli wypełnił tenor Jan Sobolewski, nazwisko nowe, publiczności nieznane. Nie prawiąc estradzie „Małej kawiarni" komplementów o roli społecznej, wypada się cieszyć, że scenka ta staje się sui generis „wylęgarnią talentów" i startem do artystycznej kariery młodych sił.

Dzielny tenor, zażenowany, ściskający palce aż trzeszczało, nie bacząc na kawiarniane warunki (od dymu tytoniowego poczynając na niefrasobliwości słuchaczy kończąc), wystąpił z programem poważnym, jak gdyby szukał puklerza sztuki, a boskiego na śpiew pozwoleństwa. „Najpiękniejsze moje piosnki" Karłowicza ze słowami Asnyka i dwie włoskie arie: Curtisa i fragment „Rigoletta", szczególnie hałaśliwie przyjęte przez audytorium, były jednocześnie najpiękniejszymi piosenkami poranku. Pamiętając o tym, że Sobolewski jest tenorem początkującym, artystą „in statu nascendi", warto podkreślić dużą stosunkowo kulturę śpiewaczą artysty, a wtórnym walorem jest świeżość jego głosu.

Dalsze numery, jak „Humoreska" Niewiadomskiego, „Dumka Janka" Żeleńskiego, „Sen" Grieg'a, „Maria" Curtis'a oraz Balla „Świat jest mój", świadczą o dużej rozpiętości repertuaru. Głos artysty w tych utworach zdradza pewne usterki w modulacji i brak pełnego canta, wskutek czego poszczególne fragmenty pieśni wypadają jak wiersz futurystyczny, o rytmice porwanej, dając efekt jedynie w całości, jakiejś „podskórnej muzyki". Mankamenty te tłumaczy młodość śpiewaka i brak dostatecznej szkoły. Niejakiej pikanterii dodaje temu fakt, że śpiewak jest obecnie z zawodu dobrym mechanikiem, przy silnej ambicji zostania dobrym tenorem.

Na chwałę Sobolewskiego zapiszemy jego repertuar. Wydobył on z zapomnienia utwory Karłowicza i Niewiadomskiego, dziwnie omijanych przez naszych artystów i sięgnął nawet po utwór współczesnej Warszawy — „Dumka Janka" Żeleńskiego.

Sprawnie akompaniował drugi młody talent — Dawidowicz — „żelazny pianista" „Małej kawiarni", najlepiej czując się w kompozycjach włoskich i Karłowicza.

Wrażenie recitalu wcale miłe. Młodemu tenorowi życzymy, aby estrada „Małej Kawiarni" stała się pomostem na drugi brzeg — prawdziwej artystycznej kariery.

GUY.

Kary za komunikowanie się z bandytami i innymi wrogimi osobami

RYGA. (ON). W dzienniku rozporządzeń Reichskommissar'a dla Kraju Wschodniego Nr. 6 z 25. 4. 1944 ukazało się rozporządzenie w sprawie karalności komunikowania się z bandytami i innymi wrogimi osobnikami, w którym to rozporządzeniu mówi się:

Kto otrzyma wiarygodną wiadomość o miejscu przebywania bandytów, spadochroniarzy, szpiegów, sabotażystów, agentów lub innych na rzecz nieprzyjaciela działających osób, winien o tym natychmiast donieść najbliżej położonym posterunkom wojskowym albo niemieckim lub krajowym posterunkom policji. Wykroczenia karane będą śmiercią, w mniej ciężkich wypadkach ciężkim więzieniem. Tak samo karany będzie, kto rozmyślnie jednej z wymienionych osób dostarcza środków żywności, przedmiotów wyposażenia lub wiadomości, kto im udziela mieszkania, ułatwia ucieczkę, chroni przed ujęciem lub w inny sposób okazuje pomoc. Jeśli postępowanie wynikło z opieszałości, karą będzie więzienie.

Kto otrzyma wiarygodną wiadomość o miejscu przebywania zbiegłych jeńców wojennych, winien o tym niezależnie od ciążącego na nim z innych względów obowiązku zameldowania, niezwłocznie zawiadomić najbliżej położony posterunek wojskowy lub posterunek niemieckiej albo krajowej policji. Wykroczenia karane będą ciężkim więzieniem, w mniej ciężkich wypadkach więzieniem.

Kto rozmyślnie dostarcza zbiegłym jeńcom wojennym środków żywności, przedmiotów wyposażenia lub wiadomości, udziela im mieszkania, ułatwia ucieczkę, chroni przed ujęciem, lub w inny sposób udziela im pomocy karany będzie ciężkim więzieniem, w mniej ciężkich wypadkach więzieniem. Jeśli postępowanie wynikło z opieszałości, karą będzie więzienie lub grzywna.

Kto jako pracodawca lub jego pełnomocnik wykracza przeciwko udzielonym mu przez władzę wojskową poleceniom i wskazówkom w sprawie dozoru nad jeńcami wojennymi i celowo lub z opieszałości nie donosi o ich ucieczce, będzie karany więzieniem lub grzywną w nieograniczonej wysokości. W szczególnie ciężkich wypadkach zastosowana będzie kara ciężkiego więzienia.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15 kwietnia 1944. Nie obowiązuje ono w Generalnym Okręgu Białorusi.

Egzamin z ukończenia nauki

Litewska Izba Gospodarcza przeprowadza również w bieżącym roku egzaminy z ukończenia nauki dla uczniów w dziedzinie przemysłu, handlu, rzemiosła i innych dziedzin gospodarczych.

Do egzaminu dopuszczani będą wszyscy młodociani, którzy w roku bieżącym lub dawniej ukończyli 3-letnią szkołę handlową lub rzemieślniczą.

Dalej do egzaminu dopuszczane będą też takie osoby, które nie ukończyły 3-letniej szkoły handlowej lub rzemieślniczej, które jednakowoż już przez pięć lat pracują samodzielnie lub niesamodzielnie w zawodzie.

Uczestnicy egzaminów winni do 10 maja b. r. wnieść podanie do Litewskiej Izby Gospodarczej — Wydział wyszkolenia. Podanie to należy złożyć u dyrektora właściwej terenowo szkoły rzemieślniczej lub handlowej. Do podania należy załączyć:

1) krótki, własnoręcznie napisany życiorys,

2) zaświadczenie ukończenia 3-letniej szkoły handlowej lub rzemieślniczej,

3) zaświadczenie naczelnika urzędu obwodowego lub zeznania dwóch świadków, stwierdzającego, że ubiegający się już przez 5 lat samodzielnie wykonuje pracę zawodową.

Wykonanie pracy czeladniczej odbędzie się w czasie od 15 maja do 15 czerwca. Przewiduje się przeprowadzenie egzaminów pisemnych w czasie od 22 do 27 maja i ustnych w czasie od 12 do 17 czerwca.

Kto chce zdawać egzamin, może zasięgnąć informacji w Izbie Gospodarczej — Wydział wyszkolenia — lub u dyrektorów szkół handlowych i rzemieślniczych.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Woda i piasek

niezbędne są również na wsi jako środki do gaszenia

(ON). Na często wysuwane pytanie, czy między środkami obrony przeciwpożarowej na wsi i w mieście istnieje jakaś różnica, należy — przynajmniej jeśli chodzi o zapasy wody i piasku — dać absolutnie przeczącą odpowiedź. W budynkach wiejskich winny być zapasy piasku i wody nawet szczególnie duże, nie tylko w budynkach mieszkalnych i zabudowaniach gospodarczych, lecz także w stajniach, stodołach, szopach, a nadto kupa piasku w rogu dziedzińca. W poważnym wypadku każda łopata piasku może większą przedstawiać wartość, aniżeli kabza wypełniona złotem.

NA SREBRNYM EKRANIE

Kino „Casino" — „Sprawa Styxa"

O „Sprawie Styxa" trudno napisać zrównoważoną recenzję. Słowo o tym filmie będzie równie entuzjastyczne i niefrasobliwe, jak ta kryminalno-komediowa historia, oplątująca filmowych ludzi wolą świetnego reżysera. Twórca obrazu — Karl Anton mógłby spocząć na laurach (nomen omen — główną rolę kobiecą kreuje Laura Solari), stworzył bowiem jeden z najlepszych filmów tego rodzaju, skojarzywszy elementy dobrej, inteligentnej komedii z emocjonującą kabałą sensacyjną.

„Sprawa Styxa" jest kalejdoskopem ludzi, zdarzeń i przedmiotów, nieustannie dynamicznych, sprzęgniętych błyskotliwym i atrakcyjnym montażem. Akcja, twarze i fragmenty zmieniają się tu co dwie—trzy minuty, nie tracąc swej spoistości. W filmie brak śladów dłużyzny, naciągniętych dialogów czy scen.

Motorem zabawnej, ale i tragicznej miejscami awantury, jest młody attache Styx, dworny sługa dyplomacji, likwidujący niecne sprawki przekupnego konsula. Ekwiwalentem dzielnych posunięć staje się nie tylko spełniony obowiązek względem ojczyzny, ale i zdobyta miłość, uosobiona przez jasnowłosą córeczkę złego konsula.

Styx — Victor de Kowa, (pamiętny kompozytor z „Wir machen Musik"), nie jest aktorskim amantem, raczej człowiekiem-aktorem. Szczerości z jaką patrzy w obiektyw aparatu w zbliżeniach, mógłby mu niejeden aktor pozazdrościć, a trudna to sztuka, bo więcej w niej życia, niż gry. De Kowa robi cały film właściwie sam — dwie piękne a odmienne w urodzie i temperamentach damy: Laura Solari i Margit Symo, są niejako tłem jedynie do wyczynów pogodnego dyplomaty. Reszta typów (Liebelt — Konsul, Paulsen — Inspektor policji, Dohm — totumfacki młodego attache), plastyczne i żywe, choć nie studiowane, po prostu błyskotliwie nakreślone z artystycznym rozmachem.

I jeszcze jedno. Walor tego zaiste nietuzinkowego obrazu polega na tym, co nazwałbym — „metaforą filmową". Reżyser nigdzie prawie nie wypowiedział się bezpośrednio, używał zawsze pewnych skojarzeń, skrótów i przenośni. Przeżycia ludzkie i wycinki rzeczywistości wypowiedziano elipsą — i tak załamanie się psychiczne bohaterki sygnalizuje nam nie szablonowo smutna i zbolała twarz, ale... bezwładna ręka, rozbijająca kieliszek o podłogę, przerażenie przechodzi skrótem montażowym z burzy deszczowej w symfonię orkiestry, etc.

En effet — obraz komediowo-sensacyjny, który się długo pamięta. Każdy w nim znajdzie „coś dla siebie": Świetne kreacje salonów krawieckich, bogatą, estetyczną wystawę i pełne smaku wnętrze, sensację i naturalny humor, obok efektownych a żywych tańców Margit Symo.

ZE SPORTU

Towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Svejkątą (Kibarty) a LGSF (Wilno) zakończył się po nieciekawej grze wynikiem remisowym 1:1 (0:0). Pierwszą bramkę zdobyli goście ze strzału Maliszki, Wilnianie wyrównali po strzale Urbana.

Gra ataku piłkarzy LGSF-u udowodniła, że nasza ligowa drużyna nie posiada absolutnie strzelców, a zdobycie punktów w drugiej turze Ligi, będzie zależało przede wszystkim od dyspozycji strzałowej napastników. Horoskopy więc na bieżący sezon są dość słabe.

TAURAS KOŃCZY PIERWSZĄ TURĘ BEZ PORAŻKI.

Powtórzenie meczu Tauras — Szarunas zakończyło się zwycięstwem Kownian, w stosunku 3:1 (2:1). Tauras był drużyną lepszą i wygrał zasłużenie, pomimo tego, że od 40-ej minuty grał w 10-kę, ponieważ sędzia p. Żurkiawiczius zbyt pochopnie usunął z boiska Adamawicziusa za przypadkowe kopnięcie w głowę Cenfeldasa.

Bramki zdobyli Jankauskas 2, Ganusauskas 1 (z podania Andruszkiawicziusa) dla gości, oraz Saunoris 1 dla Szarunasa. (K)

Z dnia

PIĄTEK

5 Maj

Piusa.

Wschód słońca 3.38
Zachód słońca 18.55

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 20.35 DO GODZ. 4.10.

— WIECZÓR BEETHOVENA. We wtorek o godz. 17.30 w Wielkiej Sali Koncertowej przy ulicy Ostrobramskiej odbędzie się wieczór fortepianowy, którym powinien zainteresować się każdy przyjaciel muzyki Beethovena. Profesor Drews, znany niemiecki pianista, który obecnie jest kierownikiem klasy gry fortepianowej w państwowej szkole muzycznej w Kolonii, zagra na tym wieczorze utwory Beethovena, Pathéthiqua sonata, op. 13), Appassionata (sonata op. 57), następnie Eroica — wariację oraz sonatę fortepianową op. 31/3.

— ŁAŹNIE MIEJSKIE. Podaje się do wiadomości mieszkańców m. Wilna, że w dniach 5-go i 6-go b. m. będzie czynna łaźnia nr. 2 przy ulicy Stefańskiej 29. Kasa czynna od godziny 9-ej do 17-ej. (k)

— SZOK NERWOWY. Pracownik Dyr. Kolejowej Roman Rynczewski, zamieszkały przy ul. Lubardo 1—1 w dniu 3 maja dostał o godzinie 7.30 przy pracy szoku nerwowego i chwyciwszy młotek rozpoczął bić sobie nim głowę. Wezwano Pogotowie, które znalazło Rynczewskiego z 11-ma ranami tłuczonymi głowy. Udzielono mu pierwszej pomocy i skierowano na leczenie domowe. (K)

— JAK NALEŻY WZYWAĆ POGOTOWIE. Ponieważ zdarza się ostatnio, że mieszkańcy miasta Wilna, wzywając Pogotowie, złym podawaniem danych wprowadzają w błąd personel i tym samym utrudniają pracę — przypominamy: należy podać dane tej osoby, która wzywa Pogotowie, a dopiero następnie wyszczególnić nazwisko i adres tej osoby, która potrzebuje pomocy. (K)

KOLEJE, PRZEWOŻĄCE WOJSKA NA FRONT POTRZEBUJĄ PODKŁADÓW. DLATEGO ZWÓZKA DRZEWA JEST WAŻNA ZE STANOWISKA WOJENNEGO.

OFIARY

Dla biednych polskich dzieci 20 RM. bezimiennie.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Moniki Żamejciowej dla biednych polskich dzieci 20 RM. B. i P.

Ku uczczeniu pamięci Najdroższej swej Matki ś. p. Ludwiki Gutowskiej w dniu Jej Urodzin składa dla najbiedniejszych polskich dzieci 30 RM. A. Ż.

Od Wydawnictwa.

Celem uniknięcia reklamacji i przerwy w otrzymywaniu gazety prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie **prenumeraty na m-c następny** do dnia 25-go każdego miesiąca.

Wpłaty otrzymane po 25 będziemy zaliczać na dalsze okresy.

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Różne

BANDONIO firmy M. Hohner zamienię na opał. Gedimino (d. Mickiewicza) 24—10. Zgłaszać się od godz. 9—15-tej.

BRODAWKI (znamiona wrodzone szpecące) usuwam bez bólu od 7 rano do 7 wiecz. Gedimina (d. Mickiewicza) 39—4.

BUTY Nr. 23 i pół jesionkę używaną męską, oraz spódniczkę czarną zamienię na opał lub płaszcz. Liubarto 11a m. 3. Zwierzyniec. Od godz. 17 do 18. (4652)

BRYCZESY mało używane jasne na wzrost średni zamienię na długie spodnie w jasnym kolorze na wzrost wysoki lub na materiał. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod K. L. (4662)

CZARNĄ żorżetę i damski ciemny płaszcz zamienię na opał. Šv. Mykolo (Św. Michalska) 6—7. (4663)

HAFCIARKA haftuje monogramy, mereżkuje chusteczki, wykonuje aplikacje, naprawia bieliznę i robi abażury. Św. Michalski 12—6.

HARMONIĘ dwupalcową zamienię na opał. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Harmonia". (4641)

KLATKI królicze zamienię na narzędzia ślusarskie lub stolarskie albo na materiał na sukienkę. Konarskiego 40—6. 4607

Krawcowa specjalistka męskich koszul, piżam, chałatów. Totorių (Tatarska) 8—18 III piętro. 4596

KOŁKI do pomidorów zamienię na opał. Lietuvos Tarybos (d. Senatorska) 9—1. 4528

KOSTJUM męski szary, rozmiar duży zamienię na damski kostjum. Totorių 9—2. 4524

MASZYNĘ męską krawiecką firmy „Singer" „16-kę" nadającą się dla szteperów zamienię na dobry kostium lub opał. Bugos (Koszykowa) 58—1. 4540

PANTOFLE brązowe, nowe Nr 35 zamienię na opał. Oferty do Adm „Gońca" pod „Pantofle".

SPACERÓWKĘ „Konkon" w dobrym stanie zamienię na opał. Aukštoji (Ciasna) 20-1 4602

RĘKAWICZKĘ dużą damską, białą przybrudzoną skórkową prawą, zgubioną 3 maja rano na rogu Mickiewicza i Kestučio (Zwierzyniec) proszę zwrócić Mickiewicza (T. Zana) 17 m. 2. (4670)

SZAFĘ orzechową jednodrzwiową, tremo i lustro 1,5×0,80 w mahoniowych ramach piecyk żelazny i skórzaną teczkę zamienię na opał. Dowiedzieć się: Benediktinių 2—1. (4674)

SPODNIE wizytowe, sukienkę letnią, firanki, serwetę gabelinową wymienię na opał. Baltupio (Bołtupska) 14 m. 5. (4659)

SPACERÓWKĘ firmową w dobrym stanie wymienię na opał. Uniwersytecka 9—21. (4657)

SZAFĘ trzechdrzwiową nowoczesną łóżko z materacem nocna szafka, stolik, 2 krzesła tualetka, zegarek (budzik), rondel (20 l.) miska do smażenia konfitur wymienię na ubranie. Kalwarjo str. 12—6. wejście z frontu.

UWAGA. Rozpoczyna się krótko terminowy kurs kroju damskiego dla inteligentnych pań warunki nauki dogodne, liczba wakatów ograniczona. Informacje: Jagiellońska 6—20. (4675)

WÓZEK głęboki zamienię na opał. Traidenio (d. Lutewska) 25—1 4632

ZIOŁOLECZNICTWO chorób przewodu pokarmowego od 5 p.p. do 7 p. p. Gedimina (d. Mickiewicza) 39—4.

ZIOŁA lecznicze Farm. M. Szydłowskiego. Vilnius Vytauto (Witoldowa) 41 (Zwierzyniec). (4646)

ZGUBIONO dowód osob. Laik. Asm. Liud. nr. 065426, za świadczenia pracy z lasu, za rok 1942 i 1943 na nazw. Chałkowski Józef oraz metrykę dziecka, syna Zygmunta. Uczciwego znalazcę wymienionych dokumentów proszę o zwrot pod dr. Vivulskio str. 15—1. (4660)

ZGUBIONY Laik. Asm. liud. wydany na nazw. Dzień Wiktoria, unieważnia się. (4639)

ZBUBIONY Svetimšalio liud. nr. 5632 wydany przez Vil. m. polic. 6 nuov. V-kas, oraz dokumenty pracy z „K. D. F." — artysta tancerz, wszystko wydane na nazw. Czurlonis Witold unieważnia się. (4643)

ZGUBIONY ausweis pracy, wydany na nazw. Czepułkowski Zbigniew, unieważnia się. (4631)

ZGUBIONY Laik. Asm. liud., wydany na nazw. Sienkiewicz Kazimiera, unieważnia się. (4678)

ZGUBIONY Vorlaeufiges Personalausweis nr. 1183, wydany przez burmistrza m. Nowej-Wilejki na nazw. Malinowskiego Jana, zamieszkałego przy ul. Švenčionų 10 unieważnia się. (4655)

ZBUGIONY Laik. Asm. liud., wydany na nazw. Ursyn-Szantyr Andrzej, unieważnia się. (4668)

ZGUBIONY Laik. Asm. liud. nr. 75181/13381, wyd. przez V. M. S-be 14. 7. 1943 na nazw. Lewandowski Stanisław, unieważnia się. (4658)

ZGUBIONY Personalausweis nr. 20216 59066 wyd. na naz. Michalak Bolesław unieważnia się. (4667)

ZAMIENIĘ na opał: rower firmy Kamińskiego w dobrym stanie, szafę i dywan długości 2 mtr. szer. 1 i pół m. Wileńska 39 m. 10-e od godz. 7 r. do 18 wiecz (4665)

ZAMIENIĘ puderniczkę srebrną i podszewkę jedwabną granatową, biały obrus, na dobre spodnie męskie mocne mogą być nowe, długość 105 cm i na ładne pończochy gazowe. Skopówka 6—11. 4496

ZAMIENIĘ na opał lisa żółtego, rower męski używany, spodnie kremowe i kupon jedwabiu na sukienkę. Lvovo (Lwowska) 57—3. 4619

Kupno i sprzedaż

BUTY fason angielski nr. 23 i pół kupię w dobrym stanie. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Buty". (4677)

DREWNIACZKI gustowne dla pań, panów i dzieci po cenach urzędowych poleca wytwórnia Vilniaus (Wileńska) 17/19—3.

IGŁY do wypalania po drzewie kupię. Oferty do Ad. Gońca pod „Igły". (4650)

JAJA zarodowe, rasowe karmazyny do nabycia Mindaugo (Słowackiego) 21a—2. 4364

KUPIĘ aparat fotograficzny firmy „Exakta" albo „Kontax". Zgłaszać się Siemaszko Gedimino 5. 4491

KUPIĘ używany pled, wzgl. koc. Jasna 23—1. (4647)

KUPIĘ wózek głęboki w dobrym stanie. Labdarių (d. Dobroczynna) 2—2 (4640)

KUPIĘ w dobrym stanie Encyklopedię 5 tom. Świat i Życie oraz broszurowane Cuda Polski. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod Świat i Życie (4642)

KUPIĘ torebkę skórzaną granatową albo czarną. Labdarių (Dobroczynny) 6—7. (4661)

KUPUJEMY butelki synalkowe z maszynkami. Sklep Trocka 8—6. (4648)

NATYCHMIAST kupię psa szczenia ka do 2_ch miesięcy rasy „Spaniol" albo „Seter", dobrze zapłacę. Informacje Wilno, Mała Stefańska 19—6. (4622)

ROWER męski w pierwszorzędnym stanie balonówkę w długiej i wysokiej ramie kupię. Rossaerstr. 14—1.

Praca

MAJSTER młyński poszukuje pracy młynarza. Znam się na młynach walcowych i innych. Nalewam kamienie mieszanką i robię nowe. Zgłoszenia do Adm „Gońca" pod „Młynarz" 4616

NATYCHMIAST potrzebna gospodyni do Jerozolimki. Zgłaszać się proszę Portowa 4—12 od g. 8—10 r. (4654)

NIANIA natychmiast potrzebna Jasińskiego 5—20. 4605

POTRZEBNA korepetytorka niemieckiego i starsza uczciwa samotna służąca. Zgłaszać się Wileńska 15 m. 2 od 10 do 16-tej.

POTRZEBNI chłopcy i dziewczęta od 14 do 16-tu lat oraz obijacze szliferze drewniaków a także sztepery. Vilniaus (Wileńska) 17/19 - 6.

POTRZEBNY benzagista. Warunki do omówienia. Wytwórnia kopyt. prawideł i klumpi. Zamkowa 18 m. 11. Tel. 1939.

POTRZEBNY człowiek do kręcenia maszyny tytoniowej. Pilies (Zamkowa) 14—1. 4631

POSZUKUJĘ na wieś wychowawczynię albo gospodynię kucharkę Zgłaszać się Vykinto 5—2 do godz. 11 (Zwierzyniec Inflancka). 4818

SZUKAM młodą i inteligentną panią do prywat. pracy sekr. z możliwą znajomością jez. niemieckiego. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Muza". (4676)

Lokale

DO wynajęcia dwa pokoje dla solidnego pana lub dwóch. Zauł. St. Batorego 4—1. (4645)

DUŻY pokój z nieskrepującym wejściem i używalnością kuchni do wynajęcia. Konarskiego 24—1. (4673)

INTELIGENTNA pani na dobrej posadzie poszukuje pokoju. Opłata według umowy, ewentualnie opałem. Oferty do Adm. Gońca pod „H. W". (4656)

PRACOWNICA „Ruty" poszukuje pokoju, może być skromnie umeblowany, najchętniej w śródmieściu. Oferty pod „Mały pokoik". (4666)

ZA POKÓJ na Zwierzyńcu lub blisko Zwierzyńca dam lekcje języka niemieckiego albo pomoc w zakresie szkół powszechnych czy gimnazjalnych. Zgłoszenia do Ad. Gońca pod „Profesorka". (4661)

Nauka i wychowanie

AA) Berlitza (naturalna metodą (bez pomocy języków ojczystego i gramatyki) języków nowożytnych uczy Dr. Puciata—Am Fluss Zarzecze 16—19. 4554

A. Najtaniej i najszybsza metoda konwersacja niemiecka (kurs wakacyjny). Szybkie pisanie na maszynie. Wilno, Gedimino 4—12 przy Wołokumpie

Lekarze

Dr. JADWIGA ANFOROWICZ Choroby skórne, weneryczne, kobiece Pilies (Zamkowa) 3—9. Przyjmuje od godz. 8—16 i 18—19.

Dr. O. Abłamowiczowa choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje od g. 9—12 i od g. 15—17 w Kasztonų (Kasztanowa) 7—7.

Doktór AMPLIJ BUDNIKOW Spec. choroby skórne i weneryczne. Adres: Nowa-Wilejka, ul. Kun. Lajausko (d. Reymonta) nr. 6. Czas przyjęć 12—2, 4—6.

Dr. FUNDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne. Šv Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT Spec.: weneryczne i skórne choroby Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m 2

Dr. T. KUNICKI Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszeria) Przyjmuje od godz. 8—10 i 1—5. Vilniaus (Wileńska) 6—8

Dr. Med. W. MORAWSKI b st. asystent kliniki U. S. B. choroby skóry, weneryczne, płciowe. Przyjmuje kasowych i prywatnych Šv. Mykolo (Św. Michalski) 6 m 1 Od g. 9—13 i 16—18.

Dr. H. MAŁOFIEJEWA choroby kobiece i akuszeria. Uosto (Portowa) 3 m. 4. Godz. przyjęć: od 15—17.

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ Choroby skórne, weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz. 8—13 i od 15—19.

Dr. ORŁOWSKI ROMUALD choroby przewodu pokarmowego i serca od 7 do 10 rano i od 3 pp. do 7 pp. Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 4, tel. 32-29.

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje od g 11—13 i 15—17. Jogailos (Jagiellońska) 16—6.

Dr. PIWECKI ALEKSANDER Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6. Poniedziałki, środy, piątki od 12—15, wtorki, czwartki, soboty, od 14—18.

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 2. Ordynuje od 12—14 i 16—17.

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. SMIGIELSKA Pilies (d. Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15.

Dr. RUTKOWSKI ALEKSANDER b. Starszy Asystent Kliniki Wewnętrznej i Neurologicznej — Przyjmuje od godz. 10 rano do 3 pp. i od 6 pp. do 7 pp. Wezwania do domu przyjmują się od 7 rano do 7 wieczór. Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4, tel. 32-29

Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec.

ZOFIA GRONEROWA przyjmuje, porady i porody w domu. Wilno, ul. Konarskiego 1/2—6

J KORCHOWA Olandų (d. Holendernia) Nr 4 — 1.

Siostra KULESZANKA St. Zastrzyki (dożylne) bańki (cięte), zamówienia na dom od 7 r. do 7 w. Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m 4

Z. Kondratowiczówna porody, zastrzyki (dożylne), bańki (cięte) oraz wszystkie zabiegi felczerskie. Varšuvos (d. Warszawska) 4—3.

MARIA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 rano do 7 wiecz. Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—5.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA Lwowska 57—1.

W. ŚMIAŁOWSKA Pilies (d. Zamkowa) 26—6.

---

†

Henryk RUTKOWSKI

uczeń b. gim. im. A. Mickiewicza, zginął śmiercią tragiczną w Kownie dnia 2.V.44 w wieku lat 21. Pogrzeb odbędzie się w Nowej Wilejce.

O czym powiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani

Rodzina i Przyjaciele

ś. † p.

Henryk RUTKOWSKI

zmarł tragicznie dn. 2. V. 44 w Kownie. Msza Żałobna za spokój Jego duszy zostanie odprawiona dn. 6. V. o godz. 8.30 rano w kościele Sw Jakuba.

Na które zapraszają Przyjaciół i Znajomych

Koledzy
Wirtschaft Strassentransportstelle Kdo. Kol. 12.

---

† ś. p.

Zbigniew-Bohdan Dziedziak

zginął koło Czarnego Boru dnia 27 kwietnia 1944 r. w w. lat 22.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 6 b. m. o godz. 10 rano w kościele Serca Jezusowego, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

Żona, Rodzice i Siostra

ś. † p.

Konstanty Chylicki

Magister Praw

po długich i b. ciężkich cierpieniach zmarł dnia 3 maja 1944 r. w Wilnie przy ul. Zakretowej 42-10 w wieku lat 32.

O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Matka, Siostry Bracia i Rodzina.

ś. p.

Filomena z Paszkowskich TARASZKIEWICZOWA

zmarła dnia 8 kwietnia b. r. w wieku lat 76.

Nabożeństwo Żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się dnia 6 maja o godz. 9 rano w kościele św. Filipa i Jakuba. O czym zawiadamiają **Dzieci i Wnuki.**

ś. † p.

Zygmunt BORYSOWICZ

b. ziemianin ziemi Smoleńskiej, zarządzający majątkiem Sokolińszczyzna, zmarł 1 maja 1944 r. W Zmarłym tracimy zacnego najlepszego człowieka i dzielnego współpracownika.

Administracja grupy majątków państwowych

Wielkie Sołeczniki

ś. † p.

Zygmunt Borysowicz

rządca maj. państwowego Sokolińszczyzna, zmarł dnia 1.V.1944. wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Tracimy w nim sumiennego współpracownika.

Cześć jego pamięci.

Landbewirtschaftungsgesellschaft Ostland m. b. H. Nebenstelle Wilna

---

ś. † p.

Jan Niedziński

zmarł 7.IV w wieku lat 31.

Nabożeństwo Żałobne za spokój Jego duszy zostanie odprawione dnia 5.V-44 r. o godz. 6 rano w kościele W. Świętych.

O czym zawiadamiają pogrążone w nieutulonym smutku

Matka, Żona, Dzieci i Siostra.

ś. † p.

Amelia Wazgirdówna

b. pracowniczka Dyrekcji Lasów Państw. w Wilnie po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 3 maja 1944 r. w szpitalu przy ul. Zawalnej Nr 46.

Eksportacja ze szpitala na cmentarz po-Bernardyński i pogrzeb odbędą się w piątek 5 maja o godz. 3 po południu. Nabożeństwo Żałobne zostanie odprawione we wtorek 9.V o godz. 11.

Rodzina i Współpracownicy.

W dniu imienin
ś. † p.

Stanisława Burzymskiego

tragicznie zmarłego dn. 25. X. 1943 r., odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele Św. Katarzyny dn. 8. V. (poniedziałek) 1944 r. o godz. 10 rano, o czym powiadamiają Przyjaciół i Znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

Matka, Ojciec, Bracia i Bratowa

W 30-tym dniu od śmierci
ś. † p.

Józefa Biłasa

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 6.V b. r. o godz. 8 rano w kościele św. Opatrzności (Dobra Rada), na które zapraszają życzliwych pamięci Zmarłego Krewnych i Znajomych

Żona i Córka.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.

z Jankowskich PAULINY ESTKO

za spokój Jej duszy odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w sobotę dnia 6.V-44 r. w kościele Niepokalanego Poczęcia o godz. 6 rano. O czym zawiadamiają i zapraszają życzliwych pamięci Zmarłej nieutuleni w głębokim smutku

Córka i Zięć,

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznie zmarłych naszych jedynych najukochańszych synów
ś. †

Czesława Konrada Niewiadomskiego
i
Henryka Bogusławskiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele WW. Świętych o godz. 11 rano dnia 6.V. 1944 r.

O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Stroskane Matki

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nadesłane o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Aušra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".